

Recenzje

Zbigniew Pietrasiński:

„Mądrość, czyli świetne wyposażenie umysłu”

Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar” 2001, ss. 165.

Z pojęciem mądrości częściej mamy okazję zetknąć się, czytając teksty filozoficzne czy religijne niż psychologiczne. Pierwsze naukowe badania fenomenu mądrości miały miejsce w latach osiemdziesiątych XX wieku. Pojęcie to funkcjonuje również w świadomości potocznej. Nierzadko oceniamy akty poznawcze czy zachowania własne bądź cudze jako „głupie” lub „mądre”. Określenie „mądry człowiek” rezerwujemy jednak dla niewielu osób.

Głównym przesłaniem książki Zbigniewa Pietrasińskiego jest odejście od potocznego pojmowania mądrości – jako przymiotu ludzi „wybranych” – i popularyzacja metod stopniowego jej osiągania. Autor nie stawia sobie za cel sformułowania ścisłej definicji mądrości czy dokonania wyczerpującego przeglądu badań i teorii jej dotyczących. W swojej koncepcji mądrości i wskazówkach dotyczących jej zdobywania odwołuje się m.in. do myśli filozoficznej, odkryć współczesnej psychologii (zwłaszcza poznawczej), do literatury, a także – wiedzy potocznej.

Książka składa się z dwóch części. W pierwszej można się zapoznać z autorską propozycją rozumienia mądrości jako *stopniowalnej kultury poznawczej*. Znajdziemy w niej również krótką prezentację głównych inspiracji badawczych i teoretycznych tej koncepcji. Są to badania Holidaya i Chandlera dotyczące tego, co współcześnie ludzie uznają za mądrość, teoria Baltesa ujmująca mądrość jako wiedzę ekspercką w dziedzinie podstawowej pragmatyki życia i koncepcja Meachama, który istotą mądrości stanowi określony stosunek do wiedzy.

Pietrasiński postuluje, by za mądrość uważać pewien sposób funkcjonowania poznawczego połączony z obszerną wiedzą egzystencjalną. Takie funkcjonowanie nazywa wysoką ogólną kulturą poznawczą. Charakteryzuje się ono stosowaniem sprawdzonych „programów” myślenia, sprzyjających formułowaniu trafnych sądów i decyzji. Pojęcie „programu” rozumie on szeroko. Są to odkrywane i przekazywane od czasów starożytnych przez filozofów, logików, metodologów, psychologów i innych ogólne zasady i szczegółowe wskazówki dotyczące poprawnego myślenia i rozwiązywania problemów. Do najważniejszych z nich należą m.in.: krytyczny stosunek do własnej wiedzy, przyjmowanie za prawdziwe tylko sądów należycie uzasadnionych i popartych dowodami, zainteresowanie opiniami odmiennymi od własnych, zdolność do rewidowania swojego dziedzictwa umysłowego, przewidywanie konsekwencji własnych decyzji, badanie trafności przewidywań. Droga do mądrości prowadzi od przyswojenia sobie tych zasad przez ich ćwiczenie do konsekwentnego stosowania.

O innym fundamentalnym składniku mądrości – wiedzy życiowej, jej źródłach i sposobach gromadzenia – pisze Pietrasiński przede wszystkim w drugiej części pracy. Natomiast dwa ostatnie rozdziały części pierwszej poświęca niezmiernie istotnemu, jego zdaniem, fragmentowi wiedzy egzystencjalnej – znajomości wewnętrznych ograniczeń i czynników sprzyjających mądrości. Do pierwszych zalicza przede wszystkim: brak kontroli emocjonalnej, fałszywą samowiedzę, nadmierne stosowanie mechanizmów obronnych, dogmatyczną i niedojrzałą osobowość. Wśród czynników sprzyjających mądrości wyróżnia: samokontrolę, samopoznanie, inteligencję emocjonalną, dojrzałą osobowość.

Druga część książki, zatytułowana „Wspomaganie rozwoju mądrości”, ukazuje wybrane przez autora źródła wiedzy egzystencjalnej. Znajdziemy tu m.in. przedstawione z poczuciem humoru przykłady najróżniejszych pouczeń rodzicielskich, ale także rozdział poświęcony spuściznie wybitnych myślicieli od starożytnych filozofów, jak Konfucjusz czy Seneka, do współczesnego teoretyka organizacji – Petera Druckera.

Według Pietrasińskiego, przywilejem nowoczesności jest możliwość gromadzenia wiedzy o życiu nie tylko na podstawie osobistych doświadczeń. Autor wskazuje więc na wiele prac z zakresu nauk społecznych, pomocnych w zrozumieniu reguł zachowania jednostek i grup w teatrze życia. Poleca również obserwację egzystencji z perspektywy autobiograficznej i dbałość o tworzenie planów życiowych. Dużo miejsca poświęca roli autorefleksji i praktyce doskonalenia aktywności poznawczej. Na szczególną uwagę zasługuje rozumienie przez Pietrasińskiego mądrości jako kultury poznawczej, którą można opanowywać, studiując dorobek pokoleń dotyczący wiedzy egzystencjalnej i zasad poprawnego rozumowania. Dzięki temu mądrość przestaje być wartością osiąganą przez nielicznych trudnymi do pojęcia sposobami. Staje się dostępną i wyuczalną umiejętnością. Umiejętnością samodzielnego odpowiadania na pytanie *jak żyć?*

Autor słusznie zauważa, że w czasach, kiedy przedmiotem największego uznania stała się wiedza ekspercka, pozwalamy sobie często na całkowite dyktando w zakresie kierowania własnym życiem czy formowania umysłów naszych dzieci. Postuluje więc wprowadzenie do programów edukacyjnych wiedzy na temat sztuki życia oraz zajęć kształcących określone nawyki poznawcze. Nie sposób się nie zgodzić, że wtedy zdobywanie wiedzy stałoby się czymś więcej niż tylko bezrefleksyjnym zapełnianiem magazynów pamięci informacjami niezbędnymi do pełnienia roli zawodowej (co jest dominującym trendem w dzisiejszym szkolnictwie). Mogłoby ono wiązać się z szeroko rozumianym rozwojem osobistym, zmierzającym do spełnienia i satysfakcji w różnych sferach życia.

We wstępie do książki autor antycypuje kierunki krytyki swojej koncepcji mądrości pisząc, iż „praca ta promuje chłodne myślenie, ale nie neguje roli poznawczej uczuć” i spodziewa się też, że związane z tym ujęciem uproszczenia mogą irytować niektórych czytelników. Mimo niewątpliwych wartości proponowanej koncepcji, o których pisałam wcześniej, podczas zapoznawania się z nią doświadczyłam nie tyle uczucia irytacji, co zawodu. Odniosłam wrażenie, że według Pietrasińskiego, emocje i uczucia stoją raczej w opozycji do mądrości niż jej sprzyjają. Rozważania na temat wewnętrznej walki, jaką staczą w człowieku miłość, gniew i rozsądek, zajmują w pracy dużo więcej miejsca, niż te, które dotyczą emocji sprzyjających rozsądkowi. Oczywiście jest, że niewłaściwie rozpoznane, tłumione czy niekontrolowane emocje będą zakłócały procesy

myślenia i fałszowały obraz rzeczywistości. Ale pozytywna czy informacyjna rola emocji i uczuć w procesie poznawania została jednak przez autora prawie pominięta (nie licząc wzmianek o ciekawości i empatii). A przecież stanowią one niezwykle istotne źródło informacji o nas samych i innych ludziach. I nawet te negatywne mogą zostać użyte do wsparcia procesów poznawczych. Największą przeszkodą w zdobywaniu mądrości jest, według autora, nieznajomość siebie. Trudno mi wyobrazić sobie proces *odkłamania wewnętrznego* bez doświadczenia wypieranych czy tłumionych emocji i potrzeb. Nie można jednak tego osiągnąć za pomocą gorąco polecanej przez autora chłodnej autorefleksji, *patrzenia na siebie okiem przyrodnika*. Może warto więc byłoby choć wspomnieć także o innych, uznawanych przez psychologię, metodach zdobywania samowiedzy, tj. uczenia się świadomości ciała i uczuć w ciele.

Metoda ta jest częścią treningu inteligencji emocjonalnej, którą autor określa jako sprzyjającą mądrości. W moim odczuciu zaś inteligencja emocjonalna stanowi część składową mądrości. Zdaniem Pietrasińskiego, mądrość jest podstawą trafnych opinii i decyzji. Większość decyzji, które podejmujemy w życiu, zwłaszcza tych związanych z najważniejszymi wyborami egzystencjalnymi, dotyczy jednak ludzi, a nie przedmiotów. Wydaje się więc, że zdolność do rozpoznawania swoich emocji, uczuć i „zarządzania” nimi oraz wczuwania się w potrzeby i odczucia innych, pełni równie istotną rolę w świadomym kierowaniu swoim życiem, jak unikanie myślenia życzeniowego, patrzenie z wielu perspektyw, krytyczny stosunek do własnej wiedzy i inne wymienione przez Pietrasińskiego atrybuty mądrości.

Wysoka sprawność w zakresie racjonalnego myślenia i rozbudowane zasoby wiedzy egzystencjalnej czerpanej z różnych źródeł są z pewnością bardzo ważnymi, ale niewystarczającymi warunkami mądrego uprawiania sztuki życia. Sam autor wskazuje również na typ osobowości i na jej dojrzałość. Do „przyjaznych” mądrości zalicza osobowość opisaną przez klasyków psychologii humanistycznej jako zdrową. Sprzyjająca jest także, jego zdaniem, osobowość dojrzała. Charakteryzuje ją zespół właściwości, tj. dojrzałość emocjonalna, otwartość na doświadczenia, motywacja do rozwoju i inne (autor przywołuje ujęcie Piotra Olesia). Uformowanie takich typów osobowości jest – według Pietrasińskiego – związane przede wszystkim z klimatem miłości i bezpieczeństwa w rodzinie. Możliwe jest jednak *nadrabianie zapóźnień* przez samowychowanie i autokreację. Tej problematyce poświęcona jest głównie druga część pracy. Proponowane w niej metody kładą jednak nacisk wyłącznie na rozwój poznawczy. *Za* ich pomocą nie *nadrobi zapóźnień* osoba, u której źródłem niedojrzałości emocjonalnej czy zamkniętości poznawczej jest lęk. Nie uważam też, że dojdzie do osłabienia mechanizmów obronnych odpowiedzialnych za podtrzymywanie fałszywej samowiedzy pod wpływem lektury klasyków starożytności czy chłodnej, metodycznej autorefleksji.

Sceptycznie odnoszę się również do przenoszenia praktyk skutecznego zarządzania do życia domowego i rozstrzygania problemów za ich pomocą, jak to proponuje autor. Pragmatyczne modele i racjonalne rozwiązania wykorzystywane w biznesie tylko w bardzo ograniczonym stopniu mogą znaleźć zastosowanie w życiu rodzinnym. O tym oraz o pułapkach i rozczarowaniach, jakie czekają na ludzi sukcesu finansowego oczekujących osiągnięcia pozytywnych rezultatów w innych dziedzinach życia przy zastosowaniu tych samych metod rozwiązywania problemów, pisze m.in. Jacek Santorski w książce *Sukces emocjonalny*.

Na koniec kilka uwag na temat formy książki. Bogactwo cytatów, m.in. z literatury filozoficznej i pięknej, zamieszczenie narzędzi pozwalających na ocenę poziomu własnej kultury poznawczej czy rozpoznania dominujących strategii życiowych, znacznie uatrakcyjnia lekturę. Niekiedy jednak erudycja autora i jego liczne nawiązania do myśli innych twórców oraz rozwijanie przy tym kolejnych wątków utrudniają wgląd w całościowy obraz proponowanego ujęcia mądrości. A może po prostu zabrakło podsumowania, które zebrałoby – porzucane w całej pracy – najważniejsze elementy autorskiej koncepcji mądrości?

Mimo iż według mnie proponowane przez Pietrasińskiego wyłącznie racjonalne ujęcie mądrości jest zbyt wąskie, uważam, że praca jest ciekawa, inspirująca i warta polecenia.

Izabela Molenda

Katedra Psychologii, Uniwersytet Szczeciński